

## Filozofia codzienności (103)



Poglądu na wartości nie da się wyedukować z samego poznania. Nasza emocjonalna postawa wobec świata narzuca wiarę w określone twierdzenia aksjologiczne, często nawet wbrew krytycznemu poznaniu. Gustaw Radbruch, niemiecki filozof XX wieku, ma rację podkreślając, że o ile obiektywna ważność wypowiedzi o świecie wyklucza inną wypowiedź z nią sprzeczną, o tyle ważność normy (konstituującej wartości) nie wyklucza ważności innej, sprzecznej z nią normy. Mogą więc obowiązywać różnorodne wzajemnie sprzeczne wartości. Historia idei filozoficznych, to dzieje nieustannych przemian wartości i ich hierarchii. Czasy, w których żyjemy, miały być okresem rozwoju wartości uniwersalnych. Jednak okazało się, że nawet wobec groźby zagłady atomowej ludzkość nie może się porozumieć; fanatyzm bierze górę nad deklaracjami o duchowej wspólnotce.

Określając granice tolerancji wobec wartości, które uznaje się za negatywne, trzeba odrzucić poglądy, które naruszają życie i zdrowie człowieka, niszczą środowisko naturalne i ograniczają wolność światopoglądową. Formowanie i wyznawanie własnego poglądu na świat jest wyrazem człowieczeństwa. Dlatego też to uprawnienie powinny respektować wszystkie ustroje państwowe. Możecie zdążyć, że ustroje autorytarne czynią temu bardziej zadość niż ustroje o strukturach pozornie demokratycznych.

Wobec ograniczonej poznawalności świata – treść naszych poglądów staje się uwarunkowana nie światem, lecz strukturą umysłu i sferą irracjonalną z intuicją i wyobraźnią łącznie. Gdyby można było wykazać naukowo prawdziwość określonego światopoglądu, funkcjonowałyby wiele rozmaitych światopoglądów, również i w środowisku farmaceutów.

Skoro sąd o prawdziwości lub fałszu przekonań nie jest możliwy, trzeba przyznać rozmaitym poglądom równe prawa realizacji. Ale tej teoretycznej równości szans wszystkich przekonań towarzyszy faktyczna ich nierówność. Zwracał na to uwagę Gustaw Radbruch, wybitny filozof niemiecki XX wieku. Mianowicie, przemawiają one z różną siłą sugestii do społeczeństwa, a ponadto są propagowane przez kulturę masową w niejednakowym stopniu.

Agnostycyzm jest wyrazem krytycznego osądu naszych możliwości poznawczych oraz chęci poznania świata w sposób nie uwarunkowany naszą strukturą psychofizyczną. Nie prowadzi do fanatyzmu. Nie budzi przekonania, że się jest nosicielem prawd absolutnych i ostatecznych. Właśnie z tego powodu uznaje go za postawę intelektualną godną człowieka XXI wieku. Agnostycyzm skłania do zastanowienia się, czy w ogóle ktokolwiek osiąga ostateczną prawdę. Agnostycyzm nie daje podstaw do narzucania innym takiego poglądu na świat, który jego wyznawcom jawi się jako jedynie słuszny. Agnostycyzm wiąże się z relatywizmem, a więc z szacunkiem dla społeczeństwa pluralistycznego światopoglądowo. Uprawnia on uznanie każdej metody leczniczej – nie tylko akademickiej, czyli uprzywilejowanej przez model nauczania w czasie studiów – za właściwą. W konsekwencji skłania do informowania pacjenta w aptece o rozmaitych lekarstwach, w tym na przykład homeopatycznych, jak również o ubocznych działaniach leków reklamowanych natarczywie przez wielkie i bogate firmy farmaceutyczne. Pacjent powinien współdecydować o metodzie leczniczej. Nakłada to szczególne zobowiązania na aptekarzy. Obiektywizm w relacjonowaniu zagrożeń związanych ze stosowaniem leków jest czymś zmuszającym do bezstronności i przezycięzania różnorodnych pokus.

Nie ma wartości uniwersalnych. Powszechną ważność mogłyby mieć koncepcja moralności sformułowana przez Kotarbińskiego, Kanta, czy egzystencjalistów. Według tego ostatniego nurtu filozoficznego, moralny jest czyn stanowiący rezultat takiego wyboru wartości, który osoba podejmująca ten wybór uznaje za powszechnie obowiązujący każdego, kto znalazłby się w analogicznej sytuacji. Tak pojęta moralność sprawia, że indywidualny akt wyboru zyskuje cechy powszechnie prawodawcze. Jest to etyka wiążąca ściśle to, co indywidualne z tym co powszechne. Egzystencjaliści nakładają na człowieka ogromne poczucie odpowiedzialności nie tylko za własny los, ale za ludzkość w ogóle. Egzystencjalizm Heideggera-Sartre'a przekształcił koncepcję etyczną Kanta, zgodnie z którą o moralnym charakterze czynu decydują jego motywy. Moralne są motywy bezinteresowne, płynące z poczucia obowiązku. Są to motywy, które wiążą punkt widzenia jednostki z całą ludzkością, bowiem moralny jest motyw, jeśli kierujący się nim człowiek pragnąłby widzieć go jako powszechnie prawodawczy.

Zdecydowana większość społeczeństwa oczekuje gotowych reguł moralnych i jednoznacznych wzorów postępowania. Wypływa to z braku tendencji do introspekcji, jak również z niechęci do świadomego i odpowiedzialnego kształtowania swego istnienia.

Etyka pojęta jako system gotowych nakazów i zakazów musi być zróżnicowana, jeśli poważnie mamy traktować pluralizm światopoglądowy jako wyraz wolności człowieka w państwie demokratycznym. Trzeba też podkreślić, że znaczna część ludzkości przyjmuje określone poglądy etyczne w powiązaniu z uzasadnieniem religijnym własnego wyznania. Przeważa bowiem wśród ludzkości tendencja do wyznawania wiary w Boga w duchu jakiejś religii. Ludzi przyjmujących istnienie Absolutu i zarazem bezwyznaniowych jest o wiele mniej. Jak można zmierzać do utworzenia etyki uniwersalnej, skoro często etyka ma korzenie religijne, zaś idee ekumeniczne będą utopią zapewne przynajmniej w ciągu najbliższych dziesięcioleci?

Wzajemna wrogość wyznawców poszczególnych religii płynie z fanatyzmu, z przeświadczenia o osiągnięciu absolutnej prawdy. Ogłoszenie poglądów moralnych któregośkolwiek wyznania religijnego za moralność o charakterze uniwersalnym byłoby przejawem zniewolenia ludzkości. Trzeba wziąć bowiem pod uwagę, że żaden system prawny nie wkracza tak głęboko w życie obywateli jak poglądy moralne.

Z perspektywy naszych czasów za wyjątkowo przenikliwego myśliciela należy uznać Grocjusza. Otóż widząc w czasach reformacji Europę rozdartą wojnami religijnymi – Grocjusz uznał, iż podstawą porozumienia ludzkości może być tzw. prawo naturalne, ale pojmowane nie jako prawo moralne. Grocjusz pojmował głębiej niż niektórzy współcześni nam myśliciele, że to, co leży poza sferą moralności, nie ma tym samym charakteru antymoralnego. Odmienność tego, co immoralne i tego, co niemoralne, stała się jaśniejsza dzięki dziełom Fryderyka Nietzschego. Jednakże w krajach Europy środkowo-wschodniej filozof ten jest nierozumiany i błędnie krytykowany; renesans poglądów Nietzschego nastąpił w Europie Zachodniej i Ameryce w ostatnim półwieczu.

Dzisiejsze czasy charakteryzuje dążność do formułowania tzw. praw człowieka. Zawierane umowy międzynarodowe sprawiają, że powoli pewne wartości w jednolity sposób są gwarantowane przez porządki prawne rozmaitych państw. Tak zwane prawa człowieka stają się fundamentem rozmaitych systemów prawa pozytywnego. Przymus prawny stanowi gwarancję ich przestrzegania. Tym samym służy wolności człowieka. Bowiem wbrew obiegowym poglądom nie prawo, lecz obyczaje zniewalają człowieka, utrudniając rozwój indywidualny. Dzieje ludzkości dowodzą wyraźnie, że nie nastąpi ujednolicenie w sferze wartości. Kodeksy etyczne będą zróżnicowane. Co więcej, fanatyzm silniejszych, większych liczebnie grup światopoglądowych, stanowi nieustanne zagrożenie dla grup liczebnie małych.

cdn.

Maria Sajdakowska